

**Tomasz Mielczarek, *Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”. Dzieje prasy częstochowskiej (1769–1994)*, Kielce Wyższa Szkoła Pedagogiczna 1996, ss. 309**

Tomasz Mielczarek podjął próbę – jak sam pisze – „wzbogacenia i uporządkowania dotychczasowych studiów nad prasą Częstochowy”. Trzeba stwierdzić, iż okazała się to próba udana. Autor, publikując już wcześniej wiele tekstów z zakresu historii prasy tego miasta, miał okazję dobrze poznać nie tylko literaturę przedmiotu, lecz także sam bardzo obszerny przedmiot badań. Przy wyodrębnianiu tego ostatniego dla potrzeb swej pracy stanął przed koniecznością rozwiązania pewnych problemów metodologicznych związanych z określeniem pojęcia prasy lokalnej. Wydaje się, że autorska decyzja zaklasyfikowania do „prasy częstochowskiej” 353 tytułów gazet i czasopism oraz 47 jednodniówek podjęta została zgodnie z najnowszymi ustaleniami i tendencjami prasoznawczymi.

Obiektem badań stały się bowiem te pisma, które zatrudniały miejscowy zespół redakcyjny, podejmowały tematykę lokalną, były drukowane w Częstochowie i tutaj też znajdowały czytelników.

Prasa nie była jednak jedynym źródłem, na podstawie którego powstała recenzowana książka. Liczne dokumenty wytworzone zarówno przez instytucje regionalne, jak i centralne, zbiory archiwów prywatnych, wspomnienia, a także relacje, które autor od lat gromadzi – rozszerzają znacznie bazę źródłową pracy.

Prasa częstochowska liczy sobie ponad 200 lat. Autor skoncentrował się jednak na zaprezentowaniu tych pism, które pojawiły się w XX w., a ściślej mówiąc, po 1918 r. Wiązało się to bezpośrednio z gwałtownym wzrostem liczby tytułów prasowych. Dynamicznemu rozwojowi lokalnej prasy w ostatnim stuleciu – jak podkreśla Tomasz Mielczarek – sprzyjał nie tylko i nie przede wszystkim fakt, że Częstochowa pozostała jednym z największych centrów kultowo-pielgrzymkowych. Miasto w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat stało się także miejscem szybkiego rozwoju przemysłu i ważnym ośrodkiem administracyjnym. Odzyskanie niepodległości miało dla tych zmian znaczenie pierwszoplanowe.

W tej sytuacji rozdział wstępny pracy, obejmujący lata zaborów, ma charakter – i słusznie – swoistego wstępu do właściwych rozważań o poszczególnych tytułach, charakterze pism, wybitnych dziennikarzach i zespołach redakcyjnych, którym przyszło działać już w niepodległym pań-

stwie, później pod okupacją hitlerowską, a następnie w minionym, najbliższym nam pięćdziesięcioleciu.

Ten ostatni okres – dla prasy częstochowskiej bardzo znaczący – autor podzielił na dwie części: obszerniejszą, zatytułowaną „W latach Polski Ludowej”, oraz skromniejszą, nazwaną „U progu Rzeczypospolitej”. Jak zatem widać, postanowił nie kończyć swego wykładu na 1989 r., stanowiącym wyraźną cezurę zamykającą pewien okres w historii Polski, a także samej prasy. Podjął się bardzo trudnego zadania przedstawienia zmian w systemie prasowym w ostatnich kilku latach. Przy poruszaniu się autora po tym obszarze – obok niezaprzeczalnych efektów poznawczych, poszerzających naszą wiedzę o środkach masowego komunikowania na rynku lokalnym w warunkach wolnej gry politycznej i ekonomicznej – zabrakło jednak tej klarowności wykładu, jaka charakteryzuje wcześniejsze fragmenty pracy. Wydaje się, że autor lepiej oddałby charakter zmian na rynku prasowym, gdyby konsekwentnie przestrzegał w wykładzie podziału na dwie grupy pism: nowe i te, które wychodziły przed 1989 r.

Warte podkreślenia jest również to, że autor zdawał sobie sprawę z tego, że musi przy referowaniu przekształceń w prasie częstochowskiej po 1989 r. towarzyszyć dystans szczególnie wobec omawianych zagadnień. Starał się bardzo, aby uniknąć zarzutu o nieobiektywizm, który w warunkach obecnej silnej konkurencji na rynku prasowym i funkcjonowaniu na nim różnych sił politycznych może się łatwo pojawić. O tym, jak trudno było wytrzymać „ciśnienie rzeczywistości”, świadczą fragmenty poświęcone wypowiedziom wydawcy „Życia Częstochowy”, Nicolò Grauso, i procesom sanacyjnym w tymże piśmie.

Dobrze natomiast się stało, iż autor zatrzymał się dłużej przy takich zagadnieniach, jak częstochowska radiofonia i lokalne pisma reklamowe. Ważnym uzupełnieniem pracy są też tabele obrazujące rozwój prasy częstochowskiej w ponadstuletniej jej historii (korekta mogłaby tu być bardziej uważna i w spisie tabel podawać faktyczne ich tytuły) oraz wykaz drukarni działających w Częstochowie. Indeks tytułów prasowych: częstochowian – jak je autor określa – uzupełniony o informacje o częstotliwości i czasie ich wydawania, oraz indeks osób, który choć dotyczy tylko dziennikarzy, dopełniają znakomicie obrazu rozwoju częstochowskiej prasy.

We wstępie pracy Tomasz Mielczarek zastrzegł się, że „wymogi wydawnicze współczesnej doby” zmusiły go do zwięzłości wypowiedzi i ograniczeń przy kreśleniu tzw. szerszego tła wydarzeń. Zwięzłość okazała się w pracy jej zaletą, a autorowi dała okazję do popisania się umiejętnością syntezy i ukazywania tego, co najistotniejsze dla zrozumienia zjawiska

alego procesu funkcjonowania prasy w warunkach lokalnych. Na uwagę zasługuje także potoczność wykładu, z reguły precyzyjny język i dążenie do wyważonej oceny faktów. Tym bardziej godne jest to podkreślenia, że autor, pisząc o ostatnich trzydziestu latach, miał do czynienia, tak jak większość badaczy z niepełną bazą źródłową, co wynika z ograniczeń archiwalnych.

I ostatnia uwaga: wzbogacenie pracy o ważne dane faktograficzne ma chyba znakomite znaczenie nie tylko – choć rozumiemy ten ukłon w stronę stencjalnego czytelnika i skromność samego autora – dla miłośników historii Częstochowy.

**Urszula Jakubowska**